



# Nasza Matka



nr 7-8 (9-10) lipiec, sierpień 2007 Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Śmiłowicach

## BOŻE CIAŁO W ŚMIŁOWICACH



### SŁOWO BOŻE

(1Kor. 11, 23-26)

Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę! Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy picie kielich, na moją pamiątkę! Ilekroć bowiem spożycie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.

## 25- lecie budowy kościoła w Śmiłowicach

*W pierwszych dniach lipca mija 25 lat od rozpoczęcia budowy kościoła w Śmiłowicach, a 26 sierpnia w Święto Matki Boskiej Częstochowskiej przypada 25 rocznica poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego w mury naszej świątyni. Chciałbym przedstawić garść informacji o tych ważnych dla naszej parafii wydarzeniach.*

Decyzją Kurii Diecezjalnej w Katowicach z 25.05.1959 roku odłączono od parafii św. Wojciecha gromadę Śmiłowice i przydzielono do parafii NMP Matki Zbawiciela. Dekret wszedł w życie z dniem 31.05.1959 roku i został podpisany przez ks. bpa Stanisława Adamskiego i przez ks. mgr Józefa Kurpasa, kanclerza kurii. Mieszkańcy Śmiłowic do kościoła NMP Matki Zbawiciela musieli pokonywać drogę długości 3 km zamiast wcześniejszych sześciu, ale i tak była to daleka i uciążliwa droga, dlatego duszpasterze zastanawiali się nad odprawianiem Mszy św. w prywatnym domu, aby w ten sposób ułatwić praktyki religijne. 10.04.1966 roku, w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, o godz. 17<sup>30</sup> odprawiono pierwszą Mszę św. w Śmiłowicach w salce katechetycznej, którą urządzono u państwa Szulów przy ulicy Gliwickiej 15. Mszę św. odprawił ks. Władysław Moździerz. 29.11.1970 roku otwarto punkt katechetyczny u państwa Gorolów na ulicy Gliwickiej 25.

Ówczesny proboszcz parafii NMP Matki Zbawiciela ks. Piotr Jarząbek myślał o budowie nowego własnego punktu katechetycznego oraz kaplicy. Dlatego 17.08.1981 roku wystosował pismo do Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach - Wydział ds. Wyznań z prośbą o budowę punktu katechetycznego. 27.08.1981 roku

Urząd Wojewódzki wyraził zgodę na budowę punktu katechetycznego. Pismo zostało podpisane przez wojewodę katowickiego dr Zdzisława Gorczycę. 10.09.1981 roku proboszcz Piotr Jarząbek wystosował pismo do Rejonowego Zarządu Gospodarki Terenami w Tychach w sprawie wydania decyzji nabycia działki na rzecz parafii. W skazano na parcelę nr 96/11 Km Śmiłowice o powierzchni 1,16 ha. Poproszono o wydzielenie z tej parceli 4000 m<sup>2</sup> pod budowę punktu katechetycznego. 9.11.1981 roku Urząd Miasta Mikołów, pismem podpisanym przez naczelnika miasta mgr Stefana Piesiura, postanawia: "Teren położony w Śmiłowicach stanowiący działkę nr 9611 zapisany w Księdze Wieczystej KW nr 40228 PBN w Mikołowie będący własnością Skarbu Państwa oddać w używanie wieczyste na okres 99 lat z możliwością przedłużenia okresu trwania tego prawa na rzecz Rzymsko-Katolickiej parafii NMP Matki Zbawiciela w Mikołowie z przeznaczeniem na budowę punktu katechetycznego. 14.12.1981 roku Państwowe Biuro Notarialne w Mikołowie z Księgi Wieczystej KW nr 40228 z terenu stanowiącego własność Skarbu Państwa odłącza część o obszarze 0,7211 ha. Do odłączonego obszaru urządzono Księgę Wieczystą KW nr 41364.

Projekt techniczny budowy ośrodka katechetycznego w Mikołowie - Śmiłowicach przy ulicy Jesionowej wykonał Jerzy Suwalski z Świętochłowic. Ale faktycznie projekt wykonał inż. Jan Leżoch z Mikołowa i mgr inż. Andrzej Szendzielorz. Decyzję o budowie wydał Urząd Miejski w Mikołowie 25.06.1982 roku.

26.08.1982 roku o godz. 19<sup>00</sup> dokonano wmurowania kamienia węgielnego i poświęcenia murów domu katechetycznego. Kamień węgielny, wg projektu Alojzego Gorola, został poświęcony przez ojców paulinów na Jasnej Górze w

Częstochowie. Poświęcenia murów i wmurowania kamienia dokonał wikariusz prowincjalny ks. dr Jan Dragosz. Mszę Świętą koncelebrowali ks. proboszcz Piotr Jarząbek i ks. Klaudiusz Lepich. W czasie tej uroczystości śpiewał chór "Harmonia" z Mikołowa. Dom katechetyczny wybudowano na działce o powierzchni 7211 m<sup>2</sup>.

Pod sam ośrodek katechetyczny wykorzystano 1548 m<sup>2</sup>. Powierzchnia całej zabudowy wynosi 599,11 m<sup>2</sup>. Cały ośrodek składa się z 3 pawilonów (3 części): dużej sali, w której docelowo urządzone kościół, sali katechetycznej i budynku plebanii.

Wykonawcą murarskim była firma pana Andrzeja Starzycznego, przy wielkim zaangażowaniu parafian. Nad całością czuwał ks. Piotr Jarząbek. Duży wkład w budowę wnieśli nieżyjący już: pan Jerzy Graca, Stanisław Klinowski (zwani wtedy żartobliwie zastępcami proboszcza) oraz pan Józef Tabacki i Franciszek Szuła. Pierwsze prowizoryczne ławki były dziełem pana Jerzego Gracy, który wykonał je z desek pozostałych po budowie. Instalacja elektryczna to dzieło pana Jan Hanusa. W pracach stolarskich wielki udział mieli pan Paweł Gracka i św. pamięci pan Franciszek Baluch. Budowę w stanie surowym ukończono w 1984 roku. Wkrótce parafia wzbogaciła się o nowe, murowane prezbiterium (wcześniej był to podest z desek na niewielkim podwyższeniu). Kościół został wytynkowany. Pod koniec lat osiemdziesiątych położono posadzkę z łomu marmurowego. Ławki, ołtarz, ambonkę i chórek wykonał pan Franciszek Baluch według projektu pana mgr Wiktora Ostrzołka – plastyka z Katowic. Według projektu tegoż plastyka zostało wykonane tabernakulum i metaloplastyka wokół niego.

12.09.1992 roku ks. bp Damian Zimoń dokonał konsekracji kościoła. W roku 1993 ks. proboszcz Piotr Jarząbek wraz z parafianami powzięli myśl o ufundowaniu dzwonów. Odlania dzwonów podjęta się

Firma Ludwisarska Felczyńskich z Taciszowa. W tym też roku na Boże Narodzenie dzwony zostały przywiezione do kościoła. Dzwonom nadano imiona: "Maryja", "Józef", "Piotr i Paweł". Ciężar poszczególnych dzwonów wynosi 500, 290, 150 kg. Dzwony są o brzmieniu molowym i wydają ton "d", "c", "e". W roku 1995 postawiono dzwonnice, którą zaprojektował Rafał Pawlak z Taciszowa, a wykonał konstrukcje metalowe Henryk Richter. W tym też roku zawieszono dzwony. W roku 1996 od września do października firma tynkarska Życzniok z Palowic tynkowała kościół i salę katechetyczną. Od roku 1996 w pobliżu kościoła rozpoczęto budowę cmentarza komunalnego dla parafii MB Częstochowskiej.

Z inicjatywy kolejnego śmiłowickiego proboszcza, ks. Artura Mielezki zostały założone w oknach ściany ołtarzowej witraże, według projektu artysty plastyka Zbigniewa Kielaka. Witraże te obrazujące Tajemnice Świata, wprowadzone do Różańca przez papieża Jana Pawła II, są pierwszymi o tej tematyce w Polsce.

Teraz duszpasterzuje nam trzeci już proboszcz śmiłowicki ks. Antoni Cebula. Wkrótce z jego inicjatywy rozpocznie się remont dzwonnicy, konieczny ze względu na postępującą korozję.

Przypomnianie powyżej wydarzenia ludziom pięćdziesięcioletnim i starszym wydają się tak nieodległe i bliskie, jakby to było wczoraj, a dla młodzieży to już odległa historia.

*Na podstawie Kroniki Parafialnej, książki ks. Józefa Kondziołki „Parafia Najświętszej Marii Panny Matki Zbawiciela w Mikołowie w latach 1951 – 2000”, oraz własnych wspomnień opracował*

*gmb*

## Wieści z „zielonej szkoły”

15 maja br. uczennice klasy trzeciej wyjechały wraz ze swoją wychowawczynią Panią Iloną Piwowarczyk na zieloną szkołę do Jastarni. Dlatego postanowiliśmy na łamach parafialnego pisma „Nasza Matka” podzielić się z Wami niezapomnianymi wspomnieniami.

Miejscowość Jastarnia, w której przebywaliśmy przez dwa tygodnie położona jest w samym sercu Półwyspu Helskiego. Możliwość wypoczynku nad otwartym Bałtykiem jak i płytkimi, ciepłymi wodami Zatoki Puckiej, specyficzny mikroklimat o właściwościach hartujących, czyste powietrze z dużą zawartością jodu to znakomita terapia dla naszego organizmu. Bazą wypadową w czasie pobytu w Jastarni, był pensjonat „AGA”, w którym czuliśmy się jak u siebie w domu dzięki jego gospodarzom. Każdy dzień zielonej szkoły był doskonale zorganizowany, zaplanowany i wypełniony atrakcjami

Na pierwszą wycieczkę pojechaliśmy do Trójmiasta. W Gdyni czekał na nas pan przewodnik, który opowiadał nam o każdym miejscu, które tego dnia mieliśmy zwiedzić i zobaczyć. W basenie portowym w Gdyni zwiedziliśmy muzealny okręt marynarki wojennej „Błyskawica”. Dzięki uprzejmości marynarza, który nas oprowadzał obejrzelśmy również wnętrze tego okrętu. W tym samym porcie mogliśmy zobaczyć ogromny statek „Dar Pomorza”. Będąc w Gdyni nie mogliśmy nie zwiedzić oceanarium. Znajdują się w nim bogate zbiory flory i fauny z oceanów i niemal wszystkich mórz świata. W ogromnych akwariach zobaczyć można rekiny, żółwie morskie, piranie, ośmiornice.

W Gdańsku natomiast zwiedziliśmy: pobrzeże rybackie, średniowieczny Żuraw, starówkę z fontanną Neptuna, Kościół Mariacki. W dzielnicy Gdańska - Oliwie obejrzelśmy przepiękny Ogród Oliwski, który

charakteryzuje się swoistym stylem: angielskim i francuskim.

W Archikatedrze w Oliwie wysłuchaliśmy koncertu organowego. XVIII - wieczne Wielkie Organy Oliwskie, budowane przez 25 lat słyną na całą Europę ze swego niepowtarzalnego brzmienia,

W kolejny dzień pobytu na zielonej szkole pojechaliśmy na Przylądek Rozewie. Znajduje się tam obelisk „Gwiazda Północy”, który wyznacza najdalej wysunięty na północ Polski skrawek łądu. W Jastrzębiej Górze z wieży widokowej oglądaliśmy panoramę polskiego wybrzeża. Będąc w Chłapowie u bursztyniarza można było dowiedzieć się wielu ciekawych spraw dotyczących bursztynu, np.: Co to jest bursztyn?, jaka jest inna nazwa bursztynu?, jak się znalazł w morzu?, gdzie jeszcze można znaleźć bursztyn?, jak rozpoznać, że bursztyn jest prawdziwy? itp. Na powyższe pytania odpowiedzi mogą udzielić koleżanki z klasy III!!!

Pośród tylu atrakcji nie mogło zabraknąć wycieczki do Helu. Miejscowość oddalona 16 km od Jastarni jest ostatnią miejscowością na Półwyspie. Tam łączą się wody Zatoki Puckiej z wodami Morza Bałtyckiego. Gdy dotarliśmy do portu czekał tam na nas statek „Santa Maria”, którym wyruszyliśmy w rejs po Morzu Bałtyckim. Po powrocie z morza przeszliśmy w kierunku fokarium, w którym znajdują się foki szare, zamieszkujące wody Morza Bałtyckiego. Ssaki, które wydawały się być zniecierpliwione oczekiwaniem na swych opiekunów co jakiś czas wynurzały się z wody. Nadszedł wreszcie czas ich posiłku. Każda z fok podczas karmienia otrzymywała od swego opiekuna stosowne polecenia oraz co bardzo istotne - miała nawet swoje stanowisko podczas tego posiłku. Jak dobrze udało nam się policzyć, każda z fok zjadła jedno pełne wiadro ryb, które przygotowali pracownicy fokarium.

W czasie trwania zielonej szkoły nie brakowało nam również atrakcji w samej Jastarni. Zwiedziliśmy chatę rybacką z 1876 roku. w której mieszkały wielopokoleniowe rodziny rybackie. Tam dowiedzieliśmy się jak wyglądało codzienne życie rybaków oraz czym się oni zajmowali, gdy nie wyptywali na połów. Również w dzielnicy Jastarni, w Borze znajduje się muzeum rybackie „Pod strzechą”. Gdy weszliśmy pod strzechę, gospodarz miejsca przywitał nas w swoim rodzimym języku, w języku kaszubskim. Następnie - w języku polskim oczywiście - opowiadał i pokazywał nam jak polowano na foki i mewy, w jaki sposób pleciono sieci, czym bawiły się dzieci oraz do czego służyły poszczególne narzędzia, które obecnie służą jedynie jako eksponaty muzealne.

W kolejne słoneczne popołudnie, spacerując po plaży brzegiem morza, dotarliśmy do zabytkowych schronów bojowych z czasów II wojny światowej, które noszą kolejno swoje „imiona” Sokół, Sabała, Saragossa, Sęp, Służyły one jako jeden z elementów obrony portu przedzielając w poprzek Mierzeję Helską i zamykając w ten sposób dostęp do półwyspu od strony lądu.

Dzięki uprzejmości miejscowego Ks. Proboszcza mogliśmy zwiedzić kościół w Jastarni. który wybudowany został w 1932 roku. Niepowtarzalne, neobarokowe wnętrze, charakteryzujące się marynistycznym (rybackim) wystrojem może wprawić każdego w zdumienie. Ołtarz utwierdzony na łodzi, w której siedzi Pan Jezus z apostołami; lampki na filarach w kształcie żaglówek; żyrandole w kształcie potężnych kotwic; bogato zdobione witraże ze scenami biblijnymi, to dzieło wszystkich miejscowych rybaków. Jednak na szczególną uwagę zasługuje niepowtarzalna, zabytkowa ambona w kształcie łodzi, która unoszona jest przez morskie fale. Na tejże łodzi - ambonie (za pozwoleniem) mogliśmy stanąć do pamiątkowego, klasowego zdjęcia.

Nie możemy nie wspomnieć również o dyskotekach, podczas których doskonale mogliśmy się bawić i tańczyć z kolegami, których poznałyśmy, z Paniów i z Gliwic.

W piękne, słoneczne niedzielne popołudnie pojechalśmy pociągiem do Juraty. Spacerując po molo podziwialiśmy krajobraz Zatoki Puckiej oraz pływające żagłówki, jachty i motorówki. Pośrodku promenady, która łączy Zatokę z Morzem Bałtyckim znajduje się pomnik Juraty - królowej, która wynurzyła się z morskich fal. Na zakończenie wycieczki do Juraty każdy z nas mógł zasmakować przepysznych gofrów z bitą śmietaną i ze świeżymi owocami.

Ważnym wydarzeniem w czasie pobytu w Jastarni było spotkanie z Panią Marią Boszke. Pani Maria mieszka w Jastarni od urodzenia, jest poetką. Pisze wiersze także w języku kaszubskim. Jest powszechnie znaną i szanowaną osobą. Pewnego dnia przyszła do naszego pensjonatu, aby podzielić się swoimi wspomnieniami z lat dziecięcych i szkolnych, z lat okupacji i zaborów. Wielce wzruszona, dzieląc się z nami tym co przeżyła wymieniła z radością prezenty jakie otrzymała na swoją I - Komunię Świętą. Były to: mleko z kakao, bułka oraz drożdżówka!!! Bardzo dziękowaliśmy Jej za poświęcony czas i wspomnienia, którymi nas ubogaciła a zarazem, które pobudziły nas do głębokiej refleksji.

Czas szybko ucieka. To co dobre i piękne szybko się kończy. Zielona szkoła również dobiegała do swojego końca. Trzeba było wracać do domu. Opaleni, z nowymi siłami oraz pełni wrażeń, które na zawsze pozostaną w naszej pamięci powróciliśmy do Śmitowic.

*Dziękujemy ;:)))  
uczennice klasy III.*

## PARAFIALNE SPOTKANIE CHORYCH

Dnia 16.06.2007 r. odbyło się w naszej parafii spotkanie chorych.

Spotkanie to poprzedzone było Mszą św. w intencji wszystkich chorych z naszej parafii. Po Mszy św. było nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Na zakończenie krótkiego nabożeństwa chorzy podchodzili do stopni ołtarza gdzie ksiądz proboszcz udzielał błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Po udzielonym błogosławieństwie chorzy zostali zaproszeni przez księdza proboszcza na miłe spotkanie przy kawie i kołoczku. Kołoczek był pyszny. Na spotkaniu tym usługiwały panie z zespołu charytatywnego.

Wiele z tych starszych osób miało okazję zobaczyć plebanię od środka. W spotkaniu tym wzięło udział około 20 osób, w

kościelne na Mszy św. było nas trochę więcej. Niektórzy po zakończonym nabożeństwie poszli do domu. A szkoda.

Na łamach tej gazetki my chorzy chcieliśmy złożyć księdzu proboszczowi gorące podziękowania, że zostaliśmy zauważeni, docenieni przez parafię. Obiecujemy, iż nasze modlitwy kierowane do Boga nie ominą również probostwa i naszych księży.

Modlitwa chorych to posługa na rzecz parafii w którą każdy chory może się włączyć nie zależnie od rodzaju choroby czy kalectwa. Wielu z nas z racji swej choroby musiało wycofać się z niektórych prac fizycznych na rzecz naszego kościoła. Ale została nam modlitwa.

CWB

## PRZYJĘCIE PIELGRZYMÓW

Jak co roku na samym początku wakacji gościmy w naszej parafii pieszą pielgrzymkę ze Skoczowa z parafii p.w. Znalezienia Świętego Krzyża udającą się do Częstochowy.

Nasza parafia może i z tego względu, że jej patronką jest Matka Boska Częstochowska, ale przede wszystkim z poczucia gościnności przyjmuje w swoje skromne progi ww. pielgrzymów. Już któryś rok z rządu. Odprawiana jest Msza św. oraz organizowany jest poczęstunek, aby strudzeni pielgrzymi po pokarmie duchowym w czasie Mszy św., dokarmili także zmęczone ciało i dali trochę wytchnienia plecom i obolałym nogom, gdyż przed nimi jeszcze daleka droga.

Poczęstunek jaki śmiłowiczanie serwują jest różny. Czasami bywa to coś na ciepło, a czasem coś na słodko. Ale zawsze jest dużo napojów.

W tym roku pielgrzymka ta gościła u nas dnia 25.06. (poniedziałek) w godzinach przedpołudniowych.

Pielgrzymi przyszli od ul. Kawalca około godz. 10<sup>45</sup> najpierw odsapnęli i posilili się ciepłym posiłkiem w naszej szkole. Uczestników tegorocznej pielgrzymki było około 70 osób. Przewodnikiem tej grupy był

ksiądz Krzysztof Klajmon oraz bardzo prężny w działaniu brat Leszek. Około godziny 12<sup>00</sup> pielgrzymi udali się do kościoła na Mszę św.

Miło było popatrzeć na zmęczone ale szczęśliwe twarze tych osób. Wśród pielgrzymów przeważała młodzież, lecz były wśród nich również dzieci i osoby starsze.

Za pośrednictwem naszej gazetki pragniemy złożyć podziękowania osobom, które aktywnie włączyły się w sprawne i miłe ugoszczenie pielgrzymów.

CWB

**Dziękujemy również:**  
**Księdzu Proboszczowi naszej parafii**  
**Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 9**  
**Sołtysowi naszego sołectwa,**  
**Restauracji „Sjesta”**  
**Sklepowi spożywczemu ( obok szkoły )**



MATKO BOSKA SKOCZOWSKA  
MÓDL SIĘ ZA NAMI

Wielki Bóg  
Zapłać  
za strudzenie  
i poczęstunek  
Mieli Modkie  
Krolowe Pielgrzy  
Prawdzi Wier  
do Miłobe  
Wspierając 25.06.07

# STRONA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

Intencje różańcowe na lipiec 2007 r.

**Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy**

**Intencja ogólna:**

Aby wszyscy obywatele, indywidualnie i zbiorowo, mogli aktywnie uczestniczyć w życiu i zarządzaniu sprawami publicznymi.

**Intencja misyjna:**

Aby świadomi własnego obowiązku misyjnego wszyscy chrześcijanie czynnie pomagali tym, którzy są zaangażowani w ewangelizację narodów.

Intencje różańcowe na sierpień 2007 r.

**Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy**

**Intencja ogólna:**

Aby ci wszyscy, którzy przeżywają chwile wewnętrznych trudności i prób, odnaleźli w Chrystusie światło i wsparcie, które przywiodą ich do odkrycia prawdziwego szczęścia.

**Intencja misyjna:**

Aby Kościół w Chinach dawał świadectwo coraz większej jedności wewnętrznej i mógł wyrazić rzeczywistą widzialną jedność z Następcą Piotra.

## KSIEDZU WIKAREMU Z OKAZJI URODZIN

*22 sierpień 2007*

*Przeżyj swe życie na czynieniu czegoś,  
co będzie trwało dłużej niż samo życie.*

*William James*

*W tym szczególnym dniu izyczmy wielu bożych łask oraz  
opieki Matki Najświętszej.*

*Parafianie*

## NASI STRAŻACY

9 czerwca na stadionie AKS w Mikołowie odbyły się coroczne zawody strażackie. Udział w nich brały drużyny z całego powiatu mikołowskiego.

Do przejścia były trzy konkurencje – sztafeta, która polegała na biegu z przeszkodami; musztra, w której dowódcy mogli się popisać umiejętnościami sprawnego dowodzenia oraz część bojowa, zwana potocznie „bojówką”, która polegała na

jak najszybszym złożeniu linii gaśniczej. W całości brało udział 26 drużyn. Atrakcją dla wszystkich był udział drużyny z Czech

– OSP Klimkovice. Jednak największymi wygranymi byli druhowie z OSP Śmiłowice, którzy zajęli:

I miejsce w części bojowej w kategorii mężczyźni 18 wżwyz

I miejsce za musztrę w kategorii mężczyźni 18 wżwyz

I miejsce w bojówce – Iskierki

I miejsce w bojówce – dziewczyny młodsze

Ogólnie reprezentacja OSP Śmiłowice otrzymała I miejsce ogółem i wygrała zawody.

Wszyscy radośnie wrócili do Śmiłowic wozami strażackimi i syrenami alarmowali swoje zwycięstwo!

Gratulacje!

Druhna Katarzyna Sobota





# INTERCJE MSZALNE

## lipiec

<b>Niedziela</b> 8 <sup>00</sup>	<b>1 lipiec</b> Za ++Małgorzatę i Stanisława Klinowskich	<b>Poniedziałek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>16 lipiec</b> Za++męża Eryka syna Rajmunda i rodz. z obu stron
11 <sup>00</sup>	R. Orzechowski i Janik	<b>Wtorek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>17 lipiec</b>
<b>Poniedziałek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>2 lipiec</b>	<b>Środa</b> 8 <sup>00</sup>	<b>18 lipiec</b>
<b>Wtorek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>3 lipiec</b>	<b>Czwartek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>19 lipiec</b> R. Świerczyna
<b>Środa</b> 8 <sup>00</sup>	<b>4 lipiec</b>	<b>Piątek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>20 lipiec</b> R. Słupik
<b>Czwartek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>5 lipiec</b> O powołania	<b>Sobota</b> 18 <sup>00</sup>	<b>21 lipiec</b> R. Wieczorek
<b>Piątek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>6 lipiec</b>	<b>Niedziela</b> 8 <sup>00</sup>	<b>22 lipiec</b>
<b>Sobota</b> 18 <sup>00</sup>	<b>7 lipiec</b>	11 <sup>00</sup>	
<b>Niedziela</b> 8 <sup>00</sup>	<b>8 lipiec</b> R. Rzepiak	<b>Poniedziałek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>23 lipiec</b>
11 <sup>00</sup>	R. Michna	<b>Wtorek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>24 lipiec</b>
<b>Poniedziałek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>9 lipiec</b> R. Michna	<b>Środa</b> 8 <sup>00</sup>	<b>25 lipiec</b>
<b>Wtorek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>10 lipiec</b>	<b>Czwartek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>26 lipiec</b> W int. wdów i za++mężów
<b>Środa</b> 8 <sup>00</sup>	<b>11 lipiec</b> Za+Jerzego w rocz. śm.	<b>Piątek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>27 lipiec</b>
<b>Czwartek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>12 lipiec</b> R. Bubała	<b>Sobota</b> 18 <sup>00</sup>	<b>28 lipiec</b>
<b>Piątek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>13 lipiec</b> Fatimska	<b>Niedziela</b> 8 <sup>00</sup>	<b>29 lipiec</b> R. Stolarski
<b>Sobota</b> 14 <sup>00</sup>	<b>14 lipiec</b> Ślub Haratyk Raszowski	11 <sup>00</sup>	
18 <sup>00</sup>	R. Graca	<b>Poniedziałek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>30 lipiec</b> R. Zaczek
<b>Niedziela</b> 8 <sup>00</sup>	<b>15 lipiec</b> R. Powąła	<b>Wtorek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>31 lipiec</b>
11 <sup>00</sup>	R. Kołodziej		

# INTERCJE MSZALNE

## sierpień

<b>Środa</b> 8 <sup>00</sup>	<b>1 sierpień</b>	<b>Piątek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>17 sierpień</b>
<b>Czwartek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>2 sierpień</b>	<b>Sobota</b> 18 <sup>00</sup>	<b>18 sierpień</b> R. Szula
<b>Piątek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>3 sierpień</b>	<b>Niedziela</b> 8 <sup>00</sup>	<b>19 sierpień</b>
<b>Sobota</b> 18 <sup>00</sup>	<b>4 sierpień</b> R. Kreis	11 <sup>00</sup>	
<b>Niedziela</b> 8 <sup>00</sup>	<b>5 sierpień</b> R. Wesolowski	<b>Poniedziałek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>20 sierpień</b>
11 <sup>00</sup>	R. Kołodziejczyk	<b>Wtorek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>21 sierpień</b>
<b>Poniedziałek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>6 sierpień</b>	<b>Środa</b> 8 <sup>00</sup>	<b>22 sierpień</b> R. Lukoszek
<b>Wtorek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>7 sierpień</b> R. Miliczek	<b>Czwartek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>23 sierpień</b>
<b>Środa</b> 8 <sup>00</sup>	<b>8 sierpień</b>	<b>Piątek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>24 sierpień</b> R. Lukoszek
<b>Czwartek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>9 sierpień</b>	<b>Sobota</b> 18 <sup>00</sup>	<b>25 sierpień</b> R. Polok
<b>Piątek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>10 sierpień</b> R. Kuś	<b>Niedziela</b> 8 <sup>00</sup>	<b>26 sierpień</b> Za + Joannę Dworaczyk
<b>Sobota</b> 18 <sup>00</sup>	<b>11 sierpień</b> R. Górny	11 <sup>00</sup>	R. Ciszewski
<b>Niedziela</b> 8 <sup>00</sup>	<b>12 sierpień</b>	<b>Poniedziałek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>27 sierpień</b> R. Kołodziej
11 <sup>00</sup>		<b>Wtorek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>28 sierpień</b>
<b>Poniedziałek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>13 sierpień</b> Fatimska	<b>Środa</b> 8 <sup>00</sup>	<b>29 sierpień</b>
<b>Wtorek</b> 8 <sup>00</sup>	<b>14 sierpień</b>	<b>Czwartek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>30 sierpień</b>
<b>Środa</b> 8 <sup>00</sup>	<b>15 sierpień</b> R. Kłeczka	<b>Piątek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>31 sierpień</b>
11 <sup>00</sup>			
<b>Czwartek</b> 18 <sup>00</sup>	<b>16 sierpień</b> R. Zaczek		

# HARMONOGRAM SPRZĄTANIA KOŚCIOŁA

## Lipiec/sierpień 2007

7 lipiec 2007	Kulij Janina
	Geisler Ruta
	Szczepanek Janina
14 lipiec 2007	Rożek Aniela
	Bubała Anna
	Kołodziejczyk Krystyna
21 lipiec 2007	Michalska Krystyna
	Majowska Dorota
	Kamińska Gabriela
28 lipiec 2007	Wróblewska Zofia
	Kawka Zofia
	Tyrała Janina
4 sierpień 2007	Gorol Barbara
	Knapek Anna
	Michalczyk Wiesława
11 sierpień 2007	Krenczyk Irena
	Kołodziej Pelagia
	Fojt Barbara
18 sierpień 2007	Szuła Małgorzata
	Ciszewska Elżbieta
	Kalisz Gertruda
25 sierpień 2007	Gimlik Ilona
	Gracka Jadwiga
	Gracka Ewa
1 wrzesień 2007	Rzepiak Anna
	Świerczyńska Małgorzata
	Kęska Rozalia

**Jeżeli danej grupie podany termin nie odpowiada to proszę zamienić się między grupami we własnym zakresie  
(pełny harmonogram obejmujący wszystkie grupy znajduje się w gablotce z ogłoszeniami parafialnymi)**

# KAWA

(1)

Dziś przedstawiamy pierwszy z cyklu artykułów o kawie. Każdy wie czym jest kawa, ale czy napewno, czy znamy jej historię, tajniki jej uprawy i produkcji?

*Takiej kawy jak w Polszczyźnie nie ma  
w żadnym kraju:*

*W Polszczyźnie, w domu porządnym,  
z dawnego zwyczaju,*

*Jest do robienia kawy osobna  
niewiasta,*

*Nazywa się kawiarka; ta  
sprowadza z miasta*

*Lub z wicin bierze ziarna w  
najlepszym gatunku,*

*I zna tajne sposoby gotowania  
trunku,*

*Który ma czarność węgla,  
przejrzystość bursztynu,*

*Zapach moki i gęstość  
miodowego płynu.*

*(A. Mickiewicz, Pan Tadeusz)*

*Zapach świeżo zaparzonej kawy  
rozpoznawany jest przez wszystkich ludzi  
w każdym zakątku świata. Jest obietnicą  
cudownego przeżycia. Jest zapowiedzią  
wyjątkowego smaku. Jest niezastąpionym  
towarzyszem ciężkiej pracy, domowego  
relaksu, spotkań i podróży. Od wieków  
ludzie cenią sobie szczególnie te  
niepozorne brązowe ziarenka, do których  
świat tak bardzo się przywiązał.*

*Kawa stała się bowiem czymś  
wyjątkowym i powszechnym nie tylko  
dzięki swemu charakterystycznemu  
aromatowi i smakowi. Już sam kwiat i owoc  
kawy, jej osnute legendami pochodzenie,  
historia odkrycia i rozpowszechnienia na  
całym świecie może być ciekawa dla nas  
wszystkich. W ciągu wieków kawa  
odgrywała i nadal odgrywa inspirującą rolę  
dla poetów i myślicieli, rewolucjonistów i  
handlowców, ludzi kultury i polityki, a także  
i przede wszystkim dla nas - zwykłych,  
wielkich konsumentów.*

## Legendarne początki

Jest wielce prawdopodobne, że krzew kawowca rósł dziko jeszcze zanim pojawili się na Ziemi ludzie. Nie sposób tego sprawdzić. Nierozzerwalny dzisiaj związek kawy z człowiekiem podkreśla jednak fakt, iż miejsca pochodzenia człowieka i krzewu kawowego są sobie dość bliskie. *Coffea* pochodzi najprawdopodobniej z wyżyn Etiopii. Naukowcy przypuszczają, że również tam lub w sąsiedniej Kenii należy doszukiwać się początków ludzkości. Nie jest też wiadome, kiedy człowiek po raz pierwszy przyrządzał i jadł owoce lub inne części krzewu kawy, czy też pił napar z jej ziaren. Niezbadane są sposoby przygotowywania kawy w zamierzchłych czasach.

W ciągu wieków powstały natomiast piękne legendy, obrazujące początki niesamowitej popularności, jaką kawa zyskała wśród ludzi wszystkich ras.

Jedna z najstarszych legend pochodzi z Arabii i sięga IX wieku.

Hirte Kaldi mieszkał w górach Jemenu wraz ze stadem kóz. Pewnego razu, obserwując zwierzęta podczas skubania trawy, zwrócił uwagę na ich dziwne zachowanie. Bez żadnego powodu zaczęły biegać w różnych kierunkach i podskakiwały wyraźnie podekscytowane. Kaldi postanowił to zbadać. Stwierdził, że jego zwierzęta jadły czerwone owoce jednego z krzewów, na który nigdy wcześniej nie zwrócił uwagi. Ostrożnie sam spróbował kilka owoców. Po chwili ogarnęła go radosna euforia. Śmiejąc się i tańcząc pobiegł do domu.

Inne podanie opowiada o pasterzach, którzy paśli swoje kozy w pobliżu jemeńskiego klasztoru Chehodet. Zaobserwowali oni u swoich kóz dziwne zachowanie i byli bardzo zatroskani, ponieważ zwierzęta nie spały przez kilka

nocy. Mężczyźni jednak bali się spróbować czerwonych owoców nieznanego krzewu, które zjadały ich kozy, i poprosili o pomoc mnichów z klasztoru. Opat wystąpił jednego po liście i owoce krzewu. Potem kazał zrobić z nich napar, który mnisi wypili. Wnet zauważyli u siebie taką samą reakcję: nie mogli zasnąć. Od tego dnia codziennie pili napar, dzięki któremu mogli modlić się do późnej nocy, nie czując zmęczenia.

Mnisi tak bardzo przyzwyczaili się do tego ożywiającego napoju, że nie chcieli zrezygnować z niego w czasie kilkumiesięcznej pory deszczowej. Jeden z mnichów powiesił gałązki krzewu kawy nad ogniem, aby je ususzyć. Zapomniał o nich jednak, aż zwabiony cudownym zapachem przybiegł do ogniska i stwierdził, że czerwone owoce zwęgliły się, a oszałamiający aromat pochodzi właśnie od nich. Stał wtedy spalone owoce na proszek, z którego przygotował wywar. Napój nie tylko nie stracił swojej orzeźwiającej właściwości, ale smakował dużo lepiej.

Kawa stała się nieodłącznym elementem orientalnego stylu życia. Bliskowschodnie kawiarnie, „kahve - hanes”, tętniły (i do dziś tętnią) życiem towarzyskim: tu przychodziło się na partyjkę szachów, tu spotykało się gawędziarzy, muzyków i tancerzy. Niedługo kawa ruszyła na podbój Europy i całego świata, przynosząc ze sobą także modę na wszystko, co orientalne.

## Przez morza i oceany

W Europie ziarna kawy były początkowo traktowane jako botaniczny „rarytas”. Pierwszą kawiarnię otwarto w Wenecji dopiero w roku 1647. Tu, dzięki szerokim kontaktom handlowym z krajami wschodnimi, szybko powstawały też następne kawiarnie. Moda na kawiarnie promieniowała stąd na inne wielkie miasta Europy. Kawa była jednak tamże przez wieki napojem bogaczy i szlachty. Dopiero w XX wieku stała się napojem powszechnym.

W roku 1669 przybył do stolicy Francji osmański wysłannik Soliman Aga. Jego wizyta wprawiła cały Paryż w zaciekawienie i podniecenie. Saliman przywiózł ze sobą kawę i chociaż była ona we Francji znana już wcześniej, dopiero za jego pobytu picie kawy stało się powszechną modą. Francuscy markizi szybko przyjęli orientalny styl życia. Kto się cenił zatrudniał Araba, który podawał kawę w orientalnych filiżankach.

Karierę kawy po wiedeńsku zapoczątkował pewien Polak: Podczas oblężenia Wiednia w 1683 roku Turcy mieli ze sobą ogromne zapasy kawy, które zostawili uciekając w popłochu po nadejściu odsieczy. Austriacy sądzili, że jest to pokarm dla wielbłądów i postanowili go spalić. Przypadkiem znajdował się wśród nich polski tłumacz Jerzy Franciszek Kolszycki, który wiele podróżował po Azji i wiedział, jaką wartość mają pozostawione ziarna. Kolszycki zabrał worki z ziarnem i chodząc od domu do domu z zaparzoną kawą sprzedawał kawę. Niedługo po tym otworzył pierwszą wiedeńską kawiarnię.

W Londynie ziarenek kawy używano najpierw jako lekarstwa przeciw alkoholizmowi i innym dolegliwościom. Kawa sprzedawana była tam tylko w aptekach. Dopiero w połowie XVII wieku niejaki Daniel Edwards przywiózł kawę ze swojej podróży do Turcji i Włoch. Pasqua Rosee, jego kamerdyner, który potrafił parzyć wyborną kawę, wkrótce otworzył w Londynie pierwszą kawiarnię.



*c.d.n.*

# Kącik kulinarny

Dzisiaj w kąciku kulinarnym kontynuujemy temat kawy

## PRECLE MOKKA

### Ciasto:

250 g masła lub margaryny  
130 g cukru pudru  
1 paczka cukru wanilinowego  
1 szczypta soli  
1 płaska łyżeczka cynamonu  
odrobina muszkatu  
1 jajko  
350 g mąki  
papier do pieczenia ciasta

### Polewa:

80 g kakao w proszku  
400 g cukru pudru  
1/8 l mocnej kawy  
3 łyżki likieru mokka  
kakao do posypania

### Przygotowanie:

Ciasto: tłuszcz, cukier puder, cukier wanilinowy, sól, cynamon, muszkat i jajko wymieszać na puszystą masę. Dodawać mąkę i ciągle mieszać. Ciasto włożyć do specjalnej torebki z otworem i wyciskając wprost na blachę wyłożoną papierem, formować precelki. Piec 8-10 minut w piekarniku ogrzanym do 175 stopni. Następnie pozostawić do wystudzenia. Wymieszać dokładnie kawę, kakao z cukrem pudrem, dodać likier i polać precelki. Pozostawić, aby podeschły, a potem posypać kakao. Poczekać aż całkowicie wyschną. Powstaje ok. 70 sztuk.

Czas przygotowywania: ok. 1,5 godz.



## GROG MOKKA (4 PORCJE)

4 żółtka  
1 łyżka miodu  
1/8 l [mocnej gorgcej kawy  
8 łyżek likieru na bazie whiskey i śmietany  
50 g półgorkkiej kuwertury

### Przygotowanie:

Oddzielić żółtka od białek. Ubić żółtka z miodem na puszystą masę. Gorącą kawę wymieszać z likierem. Mieszaną ubijać powoli z żółtkami. Wlać natychmiast do ogrzanych szklanek. Utrzeć kuwerturę i posypać nią grog mokka. Podawać natychmiast.

Czas przygotowania: około pół godziny



## KAWOWE LONG-DRINKI

### Pigalle

100 ml kawy  
20 ml Cassis (lub bezalkoholowego syropu porzeczkowego)  
50 ml soku ananasowego

### Crocodile Rock

100 ml schłodzonej kawy  
20 ml syropu kokosowego  
20 ml śmietanki  
50 ml soku ananasowego

### Canada Cool

100 ml schłodzonej kawy  
20 ml syropu klonowego  
50 ml soku ananasowego

### Tajemnica Wiednia

100 ml schłodzonej kawy  
40 ml adwokata  
40 ml soku ananasowego

### Mrożona kawa St. Tropez

100 ml schłodzonej kawy  
20 ml Cassis (lub bezalkoholowego syropu porzeczkowego)

# HUMOR

*Poniważ dzisiejszy numer gazetki jest podwójny, więc i humor mamy podwójny*

Malarz, którego aspiracje znacznie przewyższały talent, portretował Leona XIII. Po zakończeniu żmudnej pracy poprosił, by papież zaproponował jakąś sentencję pod wizerunkiem.

- Proszę wziąć tekst z Mt 14,27, dodając moje imię.
- W domu artysta otworzył Biblię i przeczytał: „Nie bójcie się, to ja jestem.”

\*

Ksiądz Sylwester Antosz świetnie umiał naśladować charakterystyczny głos i sposób zachowania katowickiego ordynariusza.

Podobno biskup zagadnął go kiedyś:

- Antosz, ja słyszoł, że ty sie ze

mie naśmiewosz.

- Nie, jo księdza biskupa naśladowa

- padła odpowiedź.

- Ale to jest to samo - upierał się biskup.

- Nie, księżu biskupie - Antosz nie dawał za wygraną - Chciołech naśladować

Panienka Maryja. Nie wyszło. Chciołech naśladować

Pana Jezusa. Też nie wyszło. Teraz naśladowa biskupa i to mi wychodzi.

Teraz naśladowa biskupa i to mi wychodzi.

Teraz naśladowa biskupa i to mi wychodzi.

Teraz naśladowa biskupa i to mi wychodzi.

Teraz naśladowa biskupa i to mi wychodzi.

Teraz naśladowa biskupa i to mi wychodzi.

Teraz naśladowa biskupa i to mi wychodzi.

Teraz naśladowa biskupa i to mi wychodzi.

Teraz naśladowa biskupa i to mi wychodzi.

Teraz naśladowa biskupa i to mi wychodzi.

Teraz naśladowa biskupa i to mi wychodzi.

Teraz naśladowa biskupa i to mi wychodzi.

Teraz naśladowa biskupa i to mi wychodzi.

A z czym to otworzył sklep?  
- Z jarzynami.  
- Splajtuje, szkoda suspensy! - orzekł infulat.

\*

Ks. Czesław Podleski, dyrektor Apostolstwa Chorych, opowiadał, jak to pewnego razu wykładowcy Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego (w owych latach mieszczącego się w Krakowie) spotkali się z ordynariuszem krakowskim ks. kardynałem Karolem Wojtyłą. W trakcie rozmowy kardynał napomknął, że w najbliższym czasie wybiera się do Rzymu. Usłyszawszy to, ks. Jan Szurlej - ówczesny dyrektor Apostolstwa Chorych, który również wykładał w Śląskim Seminarium - powiedział dosyć głośno, chociaż bezosobowo, ale tak, by jego słowa mógł usłyszeć krakowski metropolita:

- Żeby tak znalazł się jakiś uczciwy ksiądz, który przywiózłby mi z Rzymu dla moich chorych kilka różańców. Kardynał Wojtyła swoim zwyczajem uśmiechnął się i powiedział życzliwie:

- A czy zdaniem księdza dyrektora ja byłbym wystarczająco uczciwy?

\*

Opis katastrofy samochodowej, w której uczestniczył ks. Józef Stokowy: „Onegdaj mieliśmy zaszczyt stoczyć się razem z samochodem marki Syrena, siostrą Aniela i z panem Kominkiem z nasypu 7-metrowego w nurty leniwej płynącej rzeczki. Rzeczce nic się nie stało. Samochód uległ gruntownej analizie. Aniela ma rękę na temblaku, ks. wikary ciut poturbowany. Mimo energicznych poszukiwań nie znaleźliśmy kołocza weselnego. Pawłowi (bratu) cudem nic się nie stało, bo szedł pieszo.”

# 8 X Radość

czyli o ośmiu błogosławieństwach  
Kazania na Górze  
(Odcinek 9)

(napisała Anna Kamieńska, wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1985)

## Radość czwarta (2)

Kiedy nas kto skrzywdzi, uderzy, popchnie, łaknie się czyjejs dobroci i pragnie się sprawiedliwości. Żeby było wiadomo, kto zaczął, kto kogo skrzywdził. I żeby go przeprosił. I naprawił krzywdę. Oliwa żywa na wierzch wypływa — mówią dzieci w szkole.

Sprawiedliwość nie chce dla drugiego kary: a masz za swoje! Ale żeby przestał wyrządzać drugiemu krzywdę, żeby się przyznał do błędu. Żeby się poprawił.

Gdy krzywdy naokoło nas jest dużo, gdy wielu ludzi czyni źle i nie szanuje innych, gdy nie ma sprawiedliwości, ludzie łakną jej jak chleba i pragną jak źródlanej wody. Bo trudno żyć, gdy dzieje się niesprawiedliwość i krzywda. Choćby pokrzywdzony był ktoś jeden, ktoś najmniejszy i najsłabszy. Ten, kto nie godzi się na zło i krzywdę, i kłamstwo — ten właśnie łaknie i pragnie sprawiedliwości. Jest mu ciężko i źle, gdy widzi, że inni cierpią. Ale chociaż jest mu tak ciężko, jest błogosławiony, jest szczęśliwy, bo przecież wie, że przyjdzie sprawiedliwość.

Wielkie pragnienie i wielki głód mają w sobie taką siłę, że sprowadzą sprawiedliwość. Ten, kto ujrzy sprawiedliwość, nie będzie już głodny. Będzie nasycony. I to jest radość czwarta.

## Radość piąta (1)

**Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.**

Kto jest miłosierny? Ten, kto ma szeroko otwarte oczy. Kto ma szeroko otwarte oczy, zauważy, że kolega nie ma drugiego śniadania. Może trzeba się z nim podzielić. Spostrzeże w autobusie, że starsza pani stoi i z trudem trzyma ciężką siatkę. Trzeba jej ustąpić miejsca. Zobaczy, że młodszy brat jest smutny, nie umie rozwiązać zadania. Trzeba mu pomóc.

Kto ma szeroko otwarte oczy, widzi więcej i może zrobić więcej dobrego. Bo być miłosiernym — to nie tylko dawać jałmużnę biedakowi, jak w dawnych powiastkach dla grzecznych dzieci.

*c.d.n.*

BIULETYN PARAFIALNY  
RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII pw. M. B. Częstochowskiej  
Redaktor naczelny: Ks. Proboszcz Antoni Cebula SDS  
Redaktor techniczny: Grzegorz Bubala

Adres redakcji: ul. Jesionowa 11, 43-190 Mikołów Śmitowice tel.: (32) 226 14 65  
(Pismo przeznaczone na wewnętrzny użytek parafii)